GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 162. 9. Października 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Dworska gazeta Madrycka z dnia 6go Września zawiera następuiący artykuł: „Z zadziwieniem czytaliśmy w pismach zagranicznych, że otworzony iest tu znowu zawód polityczny dla ludzi, którzy piastowali dawniey w Kadyxie urzędy w zgromadzeniu Stanow (Cortes). Dotąd nie było tu o tem przynaymniey żadney mowy."

Gazeta Times donosi w liście z Madrytu co następuie: „Pytasz mię WPan o stan zdania publicznego w tey stolicy? Nie masz tu żadnego. W Londynie tylko i w Filadelfii wolno iest objawiać się zdaniu publicznemu. I w innych miastach różnie trawda myślą, lecz żadna z tych myśli nie może się wynieść na stopień zdania publicznego, bo iey nikt otwarcie wyrzec nie śmie. Z tem wszystkiem każdy zdaie się być przekonanym, iż rzeczy nasze źle stoią, lecz że przyświeca nadzieia lepszego ich obrotu. Ludzie, którzy tu myślą i działaią, należą do dwóch stronnictw, rojalistycznych wprawdzie, dzielących się przecież na konstytucyyne i despotyczne. Konstytucyoniści dzielą się znowu na dwie strony; pierwsza składa się z umiarkowanych liberalistów, druga z gorących i ognistych. Pierwsza przestaie na zasyłaniu modłów do Boga, ażeby Król poprawy zaprowadził; druga stara się nakłonić Rząd do innych środków, a nawet do wywrotu obecnego stanu rzeczy. Ta iednakże strona iest naymniey liczna. Pan Garay Minister Skarbu, nie należy do żadney strony, lecz trzyma się średniey drogi. Nauczył on się w Juncie centralney, co w ogólności w każdey gałęzi rządowey wiedzieć potrzeba. Udało się mu zniewolić Króla do wydania rozporządzeń zadziwienie wzbudzaiących; iak np. ustawa, ażeby mnichy podatek opłacali. Garay zastał Skarb Królewski bez grosza; pięciu Ministów skarbowych przed nim, nie było w stanie zaradzić potrzebom Państwa. Co większa, Garay kazał nawet uwięzić kilku Xięży, którzy się publicznie wzbraniali płacić podatek. Bez pomocy iednakże naczelnego Ministra Pizarro, męża wielkich zdolności i mocnego charakteru, nie potrafiłby Pan Garay wszystkiego tego dokazywać. Pizarro, dawniey członek Stanów (Cortes) i przez swóy pobyt w Berlinie, we względzie swoich wolnych, duchowi czasu odpowiadaiących wyobrażeń, naychlubniey w Niemczech znany, iest przeciwnikiem Wellingtona; opuścił on był Hiszpaniię, gdyż w wielu okolicznościach opierał się wpływowi iego do spraw Oyczyzny. Cesarz Alexander dał Ministrowi Pizarro dowody swoiego szacunku; Rossya ma teraz bardzo wielki wpływ u Dworu Madryckiego, a Angielski znacznie przez to upadł."

Zmnieysza się coraz bardziey handel Angielski w Hiszpanii. Minister Skarbu Garay ścieśnił wolność kupców Angielskich w Kadyxie; z tego powodu podano mocne, lecz bezskuteczne przełożenia; każdy bowiem może w swoich portach czynić, co chce; zdanie to sami Anglicy utrzymuią.

Wielka Brytaniia.

Z Londynu donoszą pod dniem 22gim Sierpnia, co następuie: „List rękodzielnika Elberfeldzkiego w Niemieckiey gazecie powszechney umieszczony, ściągnął temi dniami na siebie uwagę Publiczności tuteyszey. Niektórzy dziennikarze nasi postąpili sobie słusznie, że pobudkom tego listu sprawiedliwość oddali, a nawet się po części z pisarzem onegoż zgodzili; dway usiłowali zbić go argumentami; reszta zaś chwyciła się strony nayłatwieyszey, szkaluiąc mocno na niego, a przy tey sposobności takoż i na wszystkich Niemców, i rozprawiaiąc o bonapartyzmie, niewdzięczności i t. d. Przez to zdradzili iednakże w oczach bezstronnych ludzi prawdziwie tylko słabość sprawy swoiey, lubo się ich ton pospólstwu tuteyszemu podobał. Jedyne uniewinnienie się, szczególnieyszym sposobem wystawione, zasadzało się na tem: że nie Anglija, lecz sami Monarchowie Niemieccy, przez

dozwolony dowóz towarów Angielskich rękodzielnikom swoim ręce i nogi powiązali. Argument ten zawiera atoli oczywistą zaletę Bonapartowskiego systematu wyłączania wszystkich fabrykatów Angielskich, a to iest właśnie tem, czego rękodzielnik Elberfeldzki pragnąć może. Tak to zazwyczay za daleko zapędza się namiętność. Z tem wszystkiem, aby zaraz nie potępiać Monarchów i Rządców Niemieckich, którzy (pogardzaiąc patryotycznym przykładem Anglii, wszystkie fabrykaty zagraniczne przez surowe ustawy karne wyłączaiący) pozwalaią fabrykaty Angielskie do Kraiów swoich wprowadzać i tam ie sprzedawać, — potrzeba rozmaitość położenia uważyć. W Anglii spada ciężar podatków prawie iedynie tylko na handel i rękodzieła; wieśniak mało co płaci; dla niego rośnie prawie wszystko bez akcyzy i bez opłaty cła. W Niemczech mogą handel i rękodzieła mało co przynosić, ponieważ są ograniczone, i dopiero do bytu przychodzą. Rząd musi tymczasem mieć przychody, inaczey obali się budowa Państwa. Lecz cóżby rękodzielnicy Niemieccy rzekli do Ministra, któryby do nich tym sposobem przemówił: „Dotychczas pobierałem od wieśniaka, mieszczanina i szlachcica znakomitą summę z myta, cła i z akcyzy, a to szczególnie tylko przez wprowadzanie towarów zagranicznych; iestem iednakże gotów to odmienić, ieżeli wynagrodzicie mi ten ubytek; żadnym albowiem sposobem nie mogę Poddanych, którzy towarów waszych nic chcą, pociągać daley do nadzwyczayney opłaty, przymuszaiąc ich do kupowania towarów waszych.“ — Czasy Bonapartowskie były wprawdzie czasami kwitnienia rękodzielni stałego lądu, lecz były także i czasami ięków dla reszty klas Ludu. Brak rozciągłych brzegów i brak kanałow do taniego przewozu materyałów i fabrykatów, będą kwitnieniu handlu Niemieckiego zawsze dotkliwie na zawadzie stały. Przez gwałtowne prawidła względem handlu nie zbogacą się Niemcy, lecz tylko Niderlandy. Zamożność bowiem w tych Niderlandach, pomimo wszelkich dawnieyszych cierpień panuiąca, dostatecznie wskazuie, że nie urządzenie prawne, ale mieyscowość, główną zawadę albo dogodność stanowi, a kiedy temu zaradzić nie podobna, potrzeba się zrzec marzeń o wielkiem kwitnieniu handlu.“

Xiążę Rejent Angielski powrócił d. 17. Września do Londynu. Był on trzy dni na morzu, i spał trzy nocy na jachcie Królewskim Jerzy. Pierwszy to raz Władca naywiększey siły morskiey w świecie, odprawiał żeglugę po morzu, a lubo ma 56 lat wieku, nie doznał żadney słabości na wodach morskich. Gdy się zbliżył do brzegow Francuzkich, zdziwiło Francuzow zjawienie się woiennych okrętow Angielskich. Xiążę Rejent znalazł upodobanie w takiey przeiazdce, dla tego też ią powtórzyć zamyśla.

Francya.

Gazety Szwaycarskie zawieraią poniższy list z Plombieres, pod dniem 26. Sierpnia pisany: „Widać tu zgromadzonych ludzi wszelkich opinii, którzy w kąpielach zdrowia szukaią, a tak przynaymniey piękney używaiąc natury, oczekuią czasu, w którym co lepszego znaleźć mogą. W istocie bowiem, ilekolwiek tam sobie stronnictw bydź może, przecież żadne z nich nie iest zadowolnione, a zatem żadne z nich nie iest kontente; lecz chociażby Król był nawet i Bogiem, nie mógłby iednakże wszystkich zadowolnić, tak różnią się iedne od drugich przez życzenia i widoki. Wszystkie klassy i stany opanowało niedowierzanie tak powszechne, że wszelkim związkom i udzielaniu myśli przeszkadza; co w kąpielach, gdzie dawniey nayżywsze i nayweselsze życie prowadzono, wcale szczególniey w oczy uderza. Każdy żyie sam dla siebie, unikaiąc ile możności wszelkiego obcowania. Częściowe związki towarzyskie zachodzą tylko między osobami iednakowego sposobu myślenia, które się z sobą doskonale znaią, i w gronie swoiem żadney obcey nie cierpią osoby, o którey sposobie myślenia zapewnionemi nie są. Jak otwartym bywał dawniey charakter Francuzów, tak teraz okoliczności polityczne przywiodły ich nawet i w tych tu wesołych kąpielach do takiego stopnia skrytości, że zdaie się, iż nie wpośród Francuzów, lecz między Włochami iesteśmy. Jakże się to w tym względzie w tak małym lat przeciągu, czasy odmieniły! Ponieważ się każdy uchyla, i każdy tylko swoiey trzyma się strony, przeto ustaie nawet wszelkie ścieranie się wyobrażeń; a ieżeli kto tu i owdzie zdanie swoie wyrzec i głośno oświadczyć poważa, tedy ma ono na sobie znowu niezaprzeczoną cechę ducha stronnictwa, tak, iż ciężko przychodzi sądzić w ogólności o duchu publicznym. Co się z ś z rozmaitych stron widzieć i słyszeć daie, może tylko potwierdzić to zdanie, iżby się wierne i sumienne dopełnianie konstytucyi, iedynym ieszcze środkiem ocalenia Francyi okazać mogło. Lecz ultrarojaliści duchem oporu rządzeni, a pamięcią znikłey, zdaniem ich znowu powracaiącey przeszłości tchnący, chcą tylko w dawnym porządku rzeczy zbawienie

spostrzegać, mniemaiąc, że tylko wytępienie wszystkich szczątków urządzeń z rewolucyi wynikłych, spokoyność ich ustalić i ich interes trwale zabezpieczyć może. Rewolucya ogołociła ich z tego wszystkiego, co dla nich drogiem i szanownem było; muszą więc nienawidzieć każdego, który był uczestnikiem tey rewolucyi i do ich przyczynił się niedoli. Ta nienawiść rozciąga się na wszystkich, którzy do ich strony nie należą, i nawet mocniey okazuie się przeciwko konstytucyonistom, aniżeli przeciwko jakobinom, o których sądzą, że ich samą tylko pogardą ukarać zdołaią. Ganią oni wszelkie umiarkowanie, krytykuią wszystkie prawidła Rządu, i wcale się z tem nie kryią, że wszystkie ich nadzieie na Hrabi Artezyi polegaią. Bonapartyści są wprawdzie bardzo liczni, ale ultraroialiści zostawiaią ich w spokoyności, byle tylko sami spokoynymi byli, i nie unikaią obcowania z nimi. Ultrarojaliści i ultrarepublikanie maią się przeciwko sobie tak, iak dwa przeciwległe bieguny magnesowe; lecz tak ci, iako i owi, zgadzaią się znowu w swoiey nienawiści ku konstytucyonistom. Ci ostatni stanowiliby większość Narodu, gdyby Rząd stale postępować mógł tą drogą, którą sobie przez konstytucyę zakreślił. Oszczędzać wszystkie stronnictwa, iest to niezaspokoić nikogo. Intryga krząta się bardziey, aniżeli kiedy indziey. Ozdoby orderowe szafuią się częstokroć ludziom, którzy tego zaszczytu godnymi nie są, onegoż cenić nie umieią, a nawet się z nim publicznie nie pokazuią. O orderach mówią: „il a fallu donner un ordre pour les porter.“ W Paryżu doszło zaiątrzenie i poróżnienie się stronnictw rozmaitych do bardzo wysokiego stopnia. Mało iest domów, w którychby się osoby z różnych stronnictw schodziły. Raczey milczą, aby się nie wystawić na niebezpieczeństwo niepodobania się komu, ktożkolwiekby to był z resztą. Ten stan umysłów iest sym tomatem niepocieszaiącym. Pod Rządami nieograniczonemi boią się Monarchy, a w Rządach ograniczonych ochraniaią przynaymniey Narod; we Francyi nie pragną podobać się ani Monarsze, ani Narodowi. Naturalnie, że w takich okolicznościach duch iedności zniknąć musi. Pomimo tych wszystkich pochmurnych widoków, nie trzeba iednakże tracić nadziei. Jeżeli Król ieszcze dziesięć lat pożyie, wszystko się powoli ustali, osobliwie, gdy, czego dotychczas zupełnie nie zachowywano, do sprawowania urzędów Stanu tylko takie osoby powoływać będą, które do panuiącego systematu Rządu są przywiązane.“.

N i e m c y.

Gazeta Mogunckа z dnia 16go Września, zawiera między innemi, co następuie: „W naszey Oyczyznie zaczyna bydź bardzo cicho; kąpiele nawet tracą zwolna dyplomatyczną ważność swoią. Monarchowie odbywaią podróże, Ministrowie i Posłowie odbywaią podroże; każdy, kto tylko ma kilkanaście czerwonych złotych za wiele, odbywa ie także, a naszemu Renowi pochlebia to bardzo, że ón iest szczególniey tem mieyscem, w którem otrząsaią się z trosk i kłopotów domowych.“ Oby i mieszkańcy Reńscy toż samo uczynić mogli! Ależ podczas, gdy stodoły zaledwie obfitość plonów mieścić zdołaią, napełniaią się nędzą domy mieyskie. W Moguncyi kosztuie chleb 4rofuntowy ieszcze 18 kraycarów, a to dzieie się w naypleńnieyszym Kraiu Europy i po żniwach! Tego nawet nie doświadczaliśmy podczas oblężenia Moguncyi w roku 1793cim, gdy nędza do naywyższego doszła była stopnia. Wprawdzie nie wszystko zboże ieszcze zmłócone, a które iuż wymłocono, musi bydź posłanem woysku sprzymierzonemu do Francyi za ciężkie pieniądze Francuzkie, z które go to powodu cena zboża przez czas niejaki koniecznie w górze trzymać się musi. — Jeszcze nie pokazuią się dobroczynne skutki wolności handlu; ale to nastąpi, skoro perpetuum mobile użytem zostanie; gdyż dopóki to w bieg nie wniydzie, nie przestaną w Niemczech ieździć na ślimaku. Żaden Naród nie zna tak doskonale tego, co iest prawością i prawdą, iak Niemiecki; żaden Naród nie może o tem pisać z większym zapałem i przekonaniem; ale też to iest wszystko, co Niemcy czynią. Podaią oni naypięknieysze wzory do gmachu pomyślności powszechney; atoli gdy do budowania przychodzi, spieraią się o każdy kamień. Jeden mowi: „Tu potrzeba granitu.“ „Nie! — mowi drugi — łupnego kamienia“ a potem dochodzą tak ściśle istoty kamienia granitowego i łupnego, aż póki wieczor nie zaydzie i każdy do łóżka — lub do kąpieli nie póydzie. Umiemy zwyciężać iak Hannibal, ale podobnie iemu ze zwycięztwa korzystać nie umiemy. Robiemy naysubtelnieysze dyplomatyczne plany, ależ, zaledwie się spostrzegamy, iuż kto inny odnosi z nich korzyść. Jesteśmy wyśmienitymi strzelcami i rzadko kiedy chybiamy to, do czego celuiemy; ależ przypatruiąc się zbliska zdobyczy naszey, spostrzegamy, żeśmy się oszukali!“

R o s s y a.

W Kuryerze Litewskim czytamy następuiący rozkaz Cesarski:

Z Bożey Łaski
Alexander I.,
Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi
etc. etc. etc.

Czyniemy wiadomo wszystkim.

Pokóy istnący teraz za błogosławieństwem Naywyższego w Europie, oraz stan ninieyszy woyska naszego i floty, daie Nam zręczność ogłoszenia znowu naywiernieyszym Poddanym Naszym, iż nabor rekrutski w całey obszerności Państwa Naszego nie iest potrzebny na rok teraźnieyszy. Co się tycze zwyczaynego ubytku w woyskach i flocie, ten dopełnionym bydź może za pośrednictwem przepisanego przez Nas zmnieyszenia w batalijonach rezerwowych pułków pieszych woyska pierwszego. Tym sposobem już przez dwa lata ciągle mili i wierni Poddani Nasi od naboru rekrutów są wolni. Życzeniem iest Naszem, aby ciż Poddani Nasi, niczem nie będąc odrywani od domowych zatrudnień, kosztowali słodyczy pokoiu na łonie rodziny swoiey. — Dan w Carskiem-Siele d. 25. Sierpn. (6. Września), roku od narodzenia Chrystusa Pana 1817, a Panowania Naszego siedmnastego.

Alexander.

Według listow z Rossyi miał W. Xiążę Rossyyski Mikołay z Małżonką swoią wyiechać do Moskwy dnia 18go (30go) Września, Cesarzowa Elzbieta d. 23. Września (5go Października), a Cesarzowa Matka d. 25. Września (7. Października). Xiążę Pruski Wilhelm i Xiążę Antoni Radziwiłł (Małżonek Xiężniczki Pruskiey) towarzyszą w tey podróży Rodzinie Cesarskiey, ktora w Moskwie do Kwietnia zabawi.

N. Cesarz i Król Alexander był d. 27. Sierpnia (8go Września) w Uświacie, w Gubernii Witebskiey, gdzie go przyiął Jenerał Helfereich, i gdzie oglądał lekkę kompanię artyleryi N. 28. Z tamtąd poiechał Monarcha do Witebska; dnia 28go Sierpnia (9. Września) przybył do Suraża, gdzie stała na rynku kompania 28go pułku strzelców, i gdzie go Jenerał iazdy Hrabia Wittgenstein i Jenerał Major Rosen, Dowodca pułku, powitali. Po obiedzie puścił się w dalszą podróż i stanął d. 30. Sierpnia (11. Września), w dzień imienin swoich o godz. 7mey wieczorem w Mohilowie, gdzie go Marszałek polny Xiążę Barkłai de Tolly z całym Sztabem jeneralnym powitał i świetny dał bal. Dnia tego huczały działa i miasto było oświecone.

Według pism publicznych, maią Rossyyskiemu Wielkorządcy Kaukazu, Jenerałowi Jermełoffowi, na Posła przy Dworze Perskim przeznaczonemu, w podróży iego do stolicy Perskiey owi Officerowie Francuzcy towarzyszyć, których Napoleon w Persyi używał, a których Cesarz Alexander do służby swoiey przyiął. Poseł ten posiada pisma i mappy, które byłe Francuzkie Poselstwo przy Dworze Perskim Napoleonowi przesłało, a które podczas wtargnienia Francuzow do Rossyi, z woyskiem Francuzkiem tamże się dostały, i podczas odwrotu onychże w ręce Rossyyskie wpadły. Te pisma i plany miały Napoleona przekonać, iż wyprawa do Indyi byłaby podobną, i miał mocne postanowienie, aby po zawarciu korzystnego pokoiu z Rossyą, Francuzko-Rossyyską siłę zbroyną do tey wyprawy użyć. Oto są nazwiska Francuzów, którzy Jenerałowi Jermołoffowi towarzyszyć maią: Jenerał Gardanne; Sekretarz Roussian; Wicesekretarz Lajard; Tłomacz Joannini; Salvatori Lekarz; Lami, Bontems, Verdier, Fabrice, Bianchi d'Ackad, Robert, Marion, Guidard. Ostatni wyszczególniaią się celnieyszemi wiadomościami w sztuce artyleryi i inżynieryi. Słychać, że niektorzy z nich po krótkim pobycie w Tehiranie, stolicy Szacha, w poselstwie do Mocarstw Indyyskich wysłanymi zostaną.

Królestwo Polskie.

Sławny rzeźbiarz Thorwaldsen w Rzymie, obiecał wygotować model do posągu Xięcia Józefa Poniatowskiego, bydź przytomnym przy odlewaniu tegoż posągu, i skończyć go za cenę 6,000 czerwonych złotych. Jest on tego zdania, aby wystawić Xięcia w momencie, w którym woysko do boiu zachęca; radzi stroy Rzymski, nie wzbrania się iednak użycia narodowego. Tak co do kształtu pomnika, iako też co do stroiu i postawy Bohatyra na koniu, mocno są zdania znawców rozdzielone, a Pan Mokronowski uprasza przez obiedwie gazety Warszawskie tych, którzyby w tym względzie uwagi swoie zrobić chcieli, aby mu ie niezwłocznie do Warszawy przesłali. Lubo się tak w Królestwie Polskiem, iako też w Prowincyach Polskich do Rossyi wcielonych przeszło dwa lata zbiera składka na wystawienie tego pomnika, przecież to, co dotąd złożono i zapisano, zaledwie na zastąpienie połowy kosztów wystarcza!